

Tragiczna katastrofa lotnicza

1 osoba zabita — 1 ciężko ranna

Wczoraj na lotnisko na Okęciu przybył znany lotnik sportowy, ks. Konstanty Cantacuzin, szef Wydziału Sportowego lotnictwa rumuńskiego wraz z panną Robeff, córką b. posła bułgarskiego, i panną Ewelina Karszo-Siedlewską. Księżę Cantacuzin miał zamiar przynieść panny samolotem nad Warszawę.

Obie panny zaczęły się spierać, która ma lecieć pierwsza. P. Robeff odradzała lotu p. Karszo-Siedlewskiej, motywując to okolicznością, że p. K. Siedlewska nigdy jeszcze nie latała, a jest słabego zdrowia, b. wrażliwa etc. W wyniku tego, całkiem zresztą przyjacielskiego sporu — panny pociągnęły losy i p. Robeff poleciała pierwsza.

Po 15 minutach księżę wrócił na lotnisko, odwołując pasażerkę. Jej miejsce zajęła panna Ewelina Karszo-Siedlewska (Piusa 3). Samolot wystartował do ponownego lotu. Gdy po godzinie lotnicy nie wracali, na lotnisku zaczęło się niepokoje o ich los. Władze lotnicze rozpoczęły dowiadywać się telefonicznie, czy abt

nie stało się nieszczęście. I rzeczywiście po 15 minutach otrzymano wiadomość, że samolot księcia Cantacuzin, wskutek defektu silnika, skapotał nad Wisłą na t. zw. dzią plażę.

Skutki katastrofy były straszne. P. Karszo-Siedlewska zginęła na miejscu. Siła upadku była tak wielka, że pomimo hełmu lotniczego głowa pilotki została strąkana. Księżę Cantacuzin jest ciężko ranny, mianowicie ma uszkodzoną twarz oraz uszkodzony kręgosłup. Po opatrunku przewieziono księcia nieprzytomnego do szpitala św. Ducha, a o godz. 4 popołudniu zabrano go do szpitala wojskowego przy ul. Nowowiejskiej.

Tragicznie zmarła p. Ewelina Karszo-Siedlewska jest córką Marii i ś. p. Kazimierza Karszo-Siedlewskiego.

P. Ewelina Karszo-Siedlewska była osobą b. żywego i wesołego usposobienia. Ostatnio brała udział w przedstawieniu amatorskim „Ja

czasów króla Stasia“, gdzie tańczyła menueta i kadryla, zwracając na siebie ogólną uwagę wdziękiem i urodą.

Jej śmierć wywołała w sferach towarzyskich stolicy ogromnie przygnębiające wrażenie.

Komisja techniczna oraz policja komisariatu rzecznego prowadzą dochodzenie w celu ustalenia przyczyn katastrofy. Na miejscu tragicznego wypadku do późnego wieczoru gromadzili się okoliczni mieszkańcy.

Jak ustalono, katastrofa nastąpiła wskutek defektu silnika. Widząc, że silnik jest uszkodzony, pilot wyłączył gaz i skierował się do lądowania w kierunku łachy.

W ostatniej chwili, kiedy płotowiec dotykał już kołami ziemi, pilot nie wyrównał maszyny, co spowodowało silne zderzenie podwozia z ziemią. P. Siedlewska poniosła śmierć na miejscu, uderzwszy głową o tablicę zegara w kabinie. Księżę Cantacuzin leciał na maszynie swego przyjaciela, Amerykanina, p. Mound'a, tegoż typu co jego samolot. Latał on zaledwie od 10 miesięcy. Księżę Cantacuzin jest spokrewniony z rumuńskim domem panującym. Przyleciał onegdaj własnym samolotem z Bukaresztu na zaproszenie gen. Rayskiego.

Co do stanu zdrowia ks. Cantacuzin'a dowiadujemy się, że po doznanych wstrząsach, oprócz ogólnych obrażeń, żadnego poważniejszego uszkodzenia nie ma, a lekarze sądzą, że wyzdrowieje zupełnie, chyba że zaszłyby jakieś komplikacje natury nerwowej.

Pijany motocyklista

wjechał w tłum dzieci

KATOWICE, 16.6. W ogrodzie Brachpańskiego w Świętochłowicach bawiły się dzieci wraz z rodzicami z Lipin w liczbie około 600 osób. W tym czasie wjechał przed restaurację motocyklem Józef Leśniok, piekarz, w stanie nietrzeźwym i nie zatrzymawszy się, w szybkim tempie wjechał między bawiące się dzieci.

Na widok motocykla powstała niesłychana panika wśród rodziców i dzieci, które zaczęły uciekać przed pijanym Leśniakiem. Na szczęście jeden z kelnerów Józef Szweg nie stracił przytomności umysłu i zdołał motocyklistę

zatrzymać. Ten rzucił się wówczas na kelnera, grożąc mu pobiciem. Obecny w ogrodzie posterunkowy policji począł interwencyjować, lecz Leśniok chwycił go pod gardło i usiłował go pobić. Na pomoc posterunkowemu przybył drugi funkcjonariusz policji i wówczas z trudem zdołano rozszalałego motocyklistę przy pomocy pałek gumowych uspokoić i odstawić na posterunek.

Jak się okazało, Leśniok nie miał prawa jazdy, motocykl jego nie był dopuszczony do ruchu i nie posiadał znaków rejestracyjnych.

Z kraju

KALISZ.

Mianowania w sądownictwie. Asesor Sądu Grodzkiego w Nowogrodzku, p. Bobiński, został mianowany sędzią Sądu Grodzkiego w Kaliszu. Aplikanci egzaminowani Sądu Grodzkiego w Kaliszu, pp.: Andrzej Dąbrowski i Ksawery Kotliński, zostali mianowani asesarami sądowymi, przeze mnie powierzono im pełnienie obowiązków sędziów grodzkich.

Pieczyno zdrożało. Młka podrożała, a zatem i pieczywo. Komisja cennikowa przy Cechu Piekarzy uchwaliła z dniem 15 b. m. podwyższyć ceny pieczywa, to jest 1 kg. chleba żytniego na 28 gr., razowego na 25 gr. Ceny bułek pozostały niezmienione.

Wybory do Izby Rzemieślniczej. W dniu 8 lipca r. b. odbędzie się wybory do Izby Rzemieślniczej kłódzkiej. Z okręgu wyborczego kaliskotureckiego kandydują pp.: Tadeusz Malanowski z Cechu Cholewickarzy i J. Stefaniak z Cechu Blacharzy. Wejdą oni bez wyborów na radców Izby, gdyż kandydatury ich zostały uzgodnione na wspólnym posiedzeniu rzemieślników.

Noce dyżury aptek. Od 16 do końca bieżącego miesiąca nocne dyżury pełnią apteki p. Chrzanowskiego, ul. Marsz. Piłsudskiego 30 i p. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka.

PIOTRKOŹ.

Odwołanie kursów. Pedagogiczne Kursy Nauczycielskie, organizowane przez Pow. Zw. Nauczycieli na cz. od 18 do 30 b. m. zostały odwołane wskutek niedostatecznej ilości zgłoszeń.

Śmierć zasypanego piaskiem. Przy ulicy Roksyckiej 107 podczas wydobywania piasku został zasypany zwłami ziemi 55-letni głuchoniemy Karol Skalski.

Robotnicy Wróbel i Sikorski niezwłocznie odkopali zasypanego, jednak nieszczęśliwemu nie udało się przywrócić życia.

Usiłowanie samobójstwa ucznia. W gimnazjum państw. im. Bol. Chrobrego w ub. czwartek w czasie lekcji po wyjściu z klasy usiłował odebrać sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru uczeń 7-jej klasy Radziński, spowodowany nieotrzymaniem pomocy.

Na miejscu pomocy udzielił rannemu szkolny lekarz, dr. H. Kobos, po czym odwieziono chorego do szpitala.

Lekarze robią nadzieje uratowania desperata.

KATOWICE.

Redukcje. Z Chwałowic donoszą, że zarząd kopalni Donnersmark nosi się z zamiarem przeprowadzenia w krótkim czasie znacznych redukcji pracowników. Jest jednakże nadzieja, że konferencja, która ma się odbyć w tej sprawie dnia 28 b. m. wypadnie korzystnie dla mas robotniczych.

Strak bezrobotnych. Jak na całym Górnym Śląsku, tak i w Welnowcu gmina zatrudnia bezrobotnych, pobierających zapomogi przy czyszczeniu ulic oraz innych pracach gminnych. W ub. poniedziałek niektórym bezrobotnym nie podwyższono zapomóg, o co się ubiegali i wobec tego zastrajkowali wszyscy pracujący. Oryginalny strajk bezrobotnych przysporzył gminie niemało kłopotów. Od kilku dni ulice nie są czyszczone, a bezrobotni, spacerując po ulicach, nie pozwalają ich nikomu obcemu czyścić. Sprawdzono wkółko miotły mechaniczne z Katowic, ale i tu bezrobotni wystąpili z energicznym sprzeciwem.

Strajk włoski w kopalni Gothard. W piątek w godzinach rannych w koksowni Gothard w Ożegowie wybuchł strajk włoski, do którego przystąpiła pierwsza zmiana w liczbie 120 robotników. Tem strajku było to, iż od dłuższego czasu między zarządem koksowni a radą załogową toczyły się pertraktacje o obniżenie zarobków robotniczych. Dotychczas nie udało się osiągnąć porozumienia. Zarząd koksowni przy wypłacie 15 b. m. samowolnie obniżył robotnikom zarobki o 13 do 31 proc. W odpowiedzi na to robotnicy zastrajkowali. Druga zmiana przystąpiła się do strajku.

Planarne posiedzenie Sejmu śląskiego. W poniedziałek, dnia 18 b. m., o godz. 16-iej, odbędzie się planarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej w sprawie nagłego wniosku śląskiej Rady Wojewódzkiej, zawierającego projekt ustawy, dotyczącej zmian niektórych postanowień ordynacji ubezpieczeniowej.

LWÓW.

Wykrycie fabryki zapalniczek. Straż skarbową wykryła w piątek fabrykę zapalniczek w Gródku Janiellońskim, w mieszkaniu montera Chrościela. Znalaziono dużą ilość gotowych zapalniczek i części składowe, które skonfiskowano, a Chrościela aresztowano.

Zbiorowe samobójstwo 3-uczników

z seminarjum w Tarnowie

Tarnów wstrząśnięty został do głębi straszną wiadomością. W godzinach południowych w piątek rozszedła się potworna wprost pogłoska, że trzech uczniów seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie popełniło samobójstwo na Górze Piaskowej.

Mianowicie pewien funkcjonariusz z Moście, jadąc rowerem w stronę Klikowej, usłyszał w przyległym lasku na Górze Piaskowej, kilka strzałów. Zaciekawiony udał się na miejsce, skąd dochodziły strzały i tutaj jego oczom przedstawił się okropny widok. Spostrzegł mianowicie trupy 2 młodzieńców obok trzeciego osobnika, dającego słabe oznaki życia.

Zawezwane Pogotowie odwiezło ciężko rannego do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Policja ustaliła, że denatami są uczniowie państwowego seminarjum w Tarnowie z III-go kursu, a mianowicie: Konciewicz Stanisław, lat 20, spod Mielca, Wojturski Emil, lat 20, z Rzeszowa i Szczerczak Tadeusz Zygmunt, lat 22, z Tarnowa.

Ten ostatni strzelił sobie w usta tak, że kula wyszła tyłem. Walczy on w szpitalu ze śmiercią i słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Dwaj pierwsi strzelili sobie z rewolweru w usta i padli na miejscu. Niesamowity jest poprostu fakt, że desperaci strzelali z jednego rewolweru.

Wszyscy trzej zdjęli najpierw marynarki i po strzale padali na

nie. U Szczerczaka znaleziono drugi rewolwer, stwierdzono jednak, że z rewolweru tego nie strzelano.

Powodem rozpaczliwego kroku trzech młodzieńców były złe noty oraz fakt zniesienia trzeciego kursu seminarjum w związku z reorganizacją szkół, wskutek czego otrzymawszy niedostateczny stopień, popadli w rozpacz. Należy przypuszczać, że ustalili oni plan odebrania sobie życia.

Konciewicz, który od dłuższego czasu nie chodził do szkoły, w

piątek przyszedł do klasy po świadectwo w stanie nieco podchmielonym. Drugi denat, mianowicie Wojturski, otrzymawszy świadectwo z niedostatecznym stopniem, kiedy gospodarz klasy, prof. Komperda wyraził mu współczucie z tego powodu, machnął ręką i powiedział: „Zapóźno!“.

Chodzą pogłoski, że do spisku, że się tak wyrażymy — samobójczego, należał jeszcze czwarty uczeń, któremu w ostatniej chwili zabrakło odwagi i nie stawiał się na umówionym miejscu.

Grupa wywrotowców Przygotowywała przewrót na G. Śląsku

Urząd prokuratorski zakończył dochodzenie w sprawie grupy komunistów, którzy przygotowywali przewrót na Górnym Śląsku. Na trop zbrodniczej działalności wpadły władze bezpieczeństwa w m. kwietniu ub. r. Znany policji działacz komunistyczny, Herc Dawidson, otoczony został ścisłym nadzorem, gdyż były informacje, że uprawiał on ożywiającą działalność wywrotową. Inwigilacja ta odniosła swój skutek i ustalono, że Dawidson pozostaje w ścisłych stosunkach z Józefem Kojfmanem, Hirszem Skolnikowem i Surą Wolberg oraz z całą szajką innych komunistów, zajmujących poważne i decydujące stanowiska partyjne.

W maju ub. roku policja wkroczyła do mieszkania Sury Wigulów w Warszawie, w momencie odbywania zakuspirowanego zebrania. U wszystkich uczestników znaleziono kompromitujące materiały.

Przeszłość Dawidsona, jako ruchliwego działacza wywrotowego, jest bardzo bogata. Początkowo zaczyna on grasować pod War

szawą, organizując jacejki komunistyczne; następnie przenosi swą działalność do Katowic, gdzie organizuje wydział wojskowy Komunistycznej Partii Górny Śląsk. Celem nowego wydziału było wywoływanie zamętów w szeregach wojskowych. W jakiś czas później występuje w Zagłębiu Dąbrowskim pod pseudonimem „Józek“.

Drugi oskarżony. Szkolnikow, był również wybitnym członkiem komitetu warszawskiego Związku Młodzieży Komunistycznej. Skazany na rok więzienia, przybiera pseudonim „Grisza“ i rozpoczyna w Łodzi akcję antymilitarystyczną, organizując t. zw. trójki dzielnicowe, których zadaniem było zakładanie specjalnych kół antymilitarnych w łonie „Strzelca“. Przeproszenia Wojskowego i wśród żołnierzy garnizonu. Założył w Łodzi rewolucyjny związek poborowych. W 1932 r. Szkolnikow obejmując stanowisko sekretarza okręgowego komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej i prowadzi akcję strajkową wśród robotników i młodzieży szkolnej.

Proces o zajścia przed P.U.P.P. w Lublinie

LUBLIN, 16. 6. — Po dłuższej przerwie wznowiony został proces o pamiętne zajścia przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Lublinie. Wskutek zmiany jednego sędziego w kompiecie sądczym, rozprawa musiała zacząć się od początku, t. j. od odczytania aktu oskarżenia. Świadcami są policjanci oraz kierownik P. U. P. P., Stalewski. Wśród 70 arestowanych po krwawych zajściach rozpoznali oni po ubraniu rzekomych prowodyrów zamieszek. Wynikają stąd liczne nieporozumienia.

Oskarżonego Malka np. aresztowano, gdyż był w białym palcie, a jakis człowiek, w takim samym odzieniu, wyrwał sztachetę i rzucił palami na policjantów. Ustalono jednak, że w tlu-

mie było wiele osób ubranych w białe palta. Świadek Stalewski twierdzi, że oskarżony Czamoto był w brązowym palcie, tymczasem Czamoto nosi palto popielate. W czasie badań aspiranta policji Banasiaka wyszło najaw, że aresztowania, dokonane na podstawie wspomnianych już obserwacji, nastąpiły w nocy i przy świetle lampy elektrycznej ustalano tożsamość zatrzymanych z zaobserwowanymi podczas zajścia osobnikami.

W zakończeniu rozprawy zapadł wyrok, skazujący 7 oskarżonych po roku więzienia, 1 na 6 miesięcy. Tylko jednego oskarżonego uniewinniono. Obrona zaapelowiała apelację. Skazanych wypuszczono z więzienia i oddano pod dozór policji.

Kronika sądowa

O złośliwe plotki

WARSZAWA. — Do Sądu Grodzkiego wpłynęła sensacyjna skarga Jerzego Sztylerowicza, który oskarżył cały personel stacji kolejowej Wawer o rozgłaszanie złośliwych plotek. Według słów Sztylerowicza, plotki zmusiły go do ucieczki z kraju i zaciągnięcia się do szeregów Legji Cudzoziemskiej. Dwa lata spędził w szeregach Legji Cudzoziemskiej i ze straszną ręką powrócił do Polski, jako inwalida. O Sztylerowiezu krążyły bardzo fantastyczne wersje, obliczone na kompromitowanie go w oczach pewnej niewiasty. Pomawiano go, że udając pobożnego patnika, okradał w Częstochowie kościoły.

Falszerze biletów kolejowych

WARSZAWA. — Po całodziennym rozprawie ogłoszony został wyrok na falszerzy miesięcznych biletów kolejowych. Ustalono, że Cieślak razem ze współnikami wypuścił około 30 sztuk fałszywych biletów. Stanisław Cieślak skazany został na rok więzienia, Rutkowski, Kukawska i Baćczko po 6 miesięcy więzienia, Apolonja Rodzik została uniewinniona.

Żnął się nad dzieckiem

WARSZAWA. — Tadeusz Kühn, mieszkaniec Włoch, odpowiadał

Sport

Boks

MARCEL THIL MISTRZEM EUROPY

W Paryżu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej pomiędzy Francuzem Marcel Thilem a mistrzem Niemiec Adolfem Wittem. Zwyciężył Francuz po 8-rundowej walce.

L. atletyka

„CZESKA HITOMI“ NAJGROZNIJSZA RYWALKA WALASIEWICZOWY

W Czechosłowacji znajduje się nie zwykłe groźna konkurentka wszechstronnego talentu lekkoatletycznego Stanisławy Walasiewiczówny. Ta „czeska Hitomi“ jest znana lekkoatletka Zdenka Koubkova, która wstąpiła się szesiorocznym zwycięstwem nad Walasiewiczówną w biegu na 100 mtr. Zarówno skalę swojej wszechstronności, jak i znakomitymi wynikami, zbliża się ona coraz bardziej do wyników Walasiewiczówny, dla której będzie niewątpliwie najgroźniejszą przeciwniczką na 4-ch i 7-grzyskich kobiecych w Londynie. Koubkova znajduje się obecnie w znakomitej formie, czego dowodem są następujące jej wyniki: 100 mtr. — 11,9 sek. (1), 60 mtr. — 7,6 s., 200 mtr. — 25,8 s., 800 mtr. — 2:18,8 s., 1000 mtr. — 3:03 s., skok wyszły — 1,53 skok wdal — 5,65 m. Słabą stroną Koubkovej są rzuty.

Dla porównania podajemy ostatnie wyniki Walasiewiczówny: 50 mtr. — 6,4 s., 60 mtr. — 7,3 s. (wynik jeszcze nie zatwierdzony), 80 mtr. — 9,8 s., 100 mtr. — 11,7 (wynik nie zatwierdzony), 200 mtr. — 24,1 s., 800 mtr. — 2:16,8, 1000 mtr. — 3:02,5.

W rzutach dyskiem i oszczepem Walasiewiczówna osiąga ostatnio na treningach stale około 40 mtr. W skoku wdal uzyskała ona 5,84.

Automobilizm

MIEDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W WARSZAWIE.

Dnia 24 b. m. odbędzie się w Warszawie na torze Legji międzynarodowe wyścigi motocyklowe z udziałem najlepszych zawodników niemieckich z Elsnem Hansen i Carl Binderem-Saamem na czele. Z naszych zawodników startować będą: Emil Schweitzer, Edward Langer i Józef Docha. W programie uwzględnione są również biegi juniorów.

Piłka nożna

ODWOŁANY WYJAZD PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI ŚLĄSKA DO NIEMIEC

Piłkarska reprezentacja Śląska miała wjechać w drugiej połowie czerwca do Niemiec, celem rozegrania trzech spotkań w Nadrenji. W ostatniej chwili wyjazd został odwołany.

O MISTRZOSTWO POLSKI W WATÉR - POŁO

W sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Katowicach dwa mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski.

VIENNA PRYJEZDZA DO POLSKI

W pierwszych dniach lipca przyjeżdża do Polski słynna drużyna austriacka Vienna. Rozegra ona szereg spotkań w Krakowie, na Śląsku i w Łodzi. W Łodzi Austriacy grają 4 lipca z ŁKS. W Krakowie przeciwnikiem gości będzie Garbarnia. Przewi-

dżane są pozatem dwa mecze na Śląsku.

Wioślarstwo

REGATY WARSZAWA — MODLIN. Oficerski Yacht - Klub R. P. organizuje w dniu 29 czerwca r. b. długodystansowe regaty żeglarskie Warszawa — Modlin.

Regaty odbywają się na podstawie przepisów regatowych P. Z. Z. Start — przystań O. Y. K., początek regat godz. 10-ta. Długość kursu 38 km, meta — Modlin, ujście rzeki Narwi. Szczegóły podane będą w programach.

Termin zgłoszeń — 25 czerwca, godz. 20-ta, sekretariat Kom. Reg. przystań O. Y. K. Wydanie programów 28 czerwca r. b. godz. 18 — 20-ta.

Kolarstwo

WIECZÓR KOLARSKI NA DYNASACH

Na Dynasach odbył się pierwszy w sezonie wieczór kolarski z udziałem czołowych kolarzy warszawskich.

Najważniejszym punktem programu był amerykański wyścig parami na 30 km. Zwyciężyła para Olecki — Połńczyk przed parą Klaus — Michalak i parą Stahl — Fajge.

W t. zw. „Omniom Asów“ pierwsze miejsce zajęła para Michalak — Klaus przed parą Łączyński — Włogarczyk.

W meczu dla kandydatów do Drużyny Narodowej wygrał Żegawko.

Wyscig na nieokreślonej przestrzeni przyniósł zwycięstwo Fajgemu przed Jakubowskim.

W biegu z 4 startów pierwszym był Stahl.

DZIEŃ SPORTU POLSKIEGO W NIEMCZECH

W miejscowości Borna w Saksonii odbył się po raz pierwszy od wielu miesięcy dzień sportu polskiego: zorganizowany przez Polski Robotniczy Klub Sportowy z Borna. W imprezach wzięły udział wszystkie kluby polskie z Saksonii, Turynji i Brandenburgii. M. in. startowały liczne drużyny Sokola z Berlina, Meuselfeldu, Lipska, Bitterfeldu, przedstawiciele nowej organizacji sportowej założonej z grona Związku Emigrantów, członkowie polskich klubów robotniczych i t. d. Na zawodach obecni byli konsul R. P. Dr. Brzeziński, przedstawiciele komitetu olimpijskiego dla Polaków z zagranicy oraz instruktor z Górnego Śląska p. Konieczny.

Zawody rozpoczęły się defiladą 300 sportowców polskich przez ulice miasta. Pochód wzbudził duże zainteresowanie w mieście i do pewnego stopnia sensację, ponieważ od czasu objęcia władzy przez Hitlera nie odbyły się żadne większe imprezy polskie w Niemczech. Popołudniu na miejscowym boisku rozegrany został między miastowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polską z Berlina a reprezentacją polską z Borna. Zwyciężył Berlin 6:2. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja połączona z uroczystościami z okazji 10-letniej rocznicy założenia polskiej szkoły w Borna. Wygłoszono szereg referatów, w których wyrażano obecnym do wychowywania dzieci w duchu polskim. Do piewegowania języka polskiego i zakładania w każdej miejscowości polskich szkół. Następnie odbyła się część koncertowa.